



BARTOSZ BARAN

Prawo łaski w polskim systemie prawnym na tle powszechnym

Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2011

Przez długie lata od wydania w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku pierwszego monograficznego opracowania dotyczącego instytucji ułaskawienia, pióra A. Murzynowskiego¹, brak było na polskim wydawniczym rynku prawniczym obszerniejszej pozycji, która poświęcona byłaby w całości indywidualnemu prawu łaski. Niedogodności z tym związane niewątpliwie łagodziła sama natura tej instytucji, której unormowanie i stosowanie charakteryzuje się daleko idącą stabilnością oraz brakiem znacznej podatności na bieżące zmiany, co wpłynęło na zachowanie aktualności wspomnianej monografii. Ponadto w międzyczasie opublikowano kilka obszerniejszych artykułów na ten temat², nie licząc wielu pomniejszych wypowiedzi. Jednakże z upływem lat, w warunkach zaistniałych zmian ustrojowych, poszerzenia dorobku piśmiennictwa i w perspektywie nierzadkich wypowiedzi judykatury, pojawiła się potrzeba podjęcia kompleksowego wysiłku badawczego i zaprezentowania nowego opracowania problematyki łaski indywidualnej. Potrzeba ta okazała się tym bardziej oczywista, że instytucję ułaskawienia należy zaliczyć do interdyscyplinarnych, obejmujących zwłaszcza zagadnienia prawa konstytucyjnego, karnego materialnego i procesowego, cywilnego oraz administracyjnego, co wymusza odpowiednio szeroką perspektywę ujęcia omawianej problematyki. Nie dziwi więc, że ostatnimi czasy – w 2009 r.³ oraz w 2011 r. – na rynku wydawniczym pojawiły się już dwie monografie dotyczące indywidualnego prawa łaski.

¹ A. Murzynowski, *Ułaskawienie w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965.

² Por. przykładowo: R.A. Stefański, *Ułaskawienie w nowych uregulowaniach*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 9; A. Murzynowski, *Refleksje na temat instytucji ułaskawienia w świetle aktualnego stanu prawnego*, (w:) *Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, pod red. A. Łopatki, Warszawa 2003; J. Sobczak, *Nowy kształt instytucji ułaskawienia*, (w:) *Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, pod red. A.J. Szwarcza, Poznań 1999.

³ P. Rogoziński, *Instytucja ułaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009.

Recenzowana monografia B. Barana ukazała się staraniem Oficyny Wydawniczej „Humanitas” Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu w 2011 r. Jak wskazuje jej tytuł, zamierzeniem Autora było przedstawienie instytucji indywidualnego prawa łaski w prawie polskim w nawiązaniu do regulacji przyjętych w tym zakresie w innych państwach. Inicjatywę tę należy przyjąć z uznaniem, bowiem przedmiotem dotychczasowych opracowań monograficznych była prezentacja ułaskawienia w świetle prawa polskiego, a z uwagi na uniwersalistyczny wymiar tej instytucji można mówić o odczuwalnym braku na naszym rynku wydawniczym literatury traktującej ułaskawienie przede wszystkim z perspektywy prawnoporównawczej. W dotychczas opublikowanych monografiach, ze względu na sygnalizowany w ich tytułach zakres tematyczny, unormowania innych systemów prawnych stanowiły jedynie tło rozważań, były siłą rzeczy przykładowe, bez aspiracji do przedstawienia przeglądu choćby ważniejszych rozwiązań przyjętych w tym zakresie przez rozmaite porządki prawne. W związku z tym w świetle zapowiedzi wynikającej zarówno z brzmienia tytułu, jak i wyraźnej deklaracji Autora zawartej we *Wstępie*, należałoby spodziewać się od recenzowanej pracy jeżeli nie ujęcia omawianego zagadnienia z perspektywy poszczególnych najważniejszych lub charakterystycznych (np. szwajcarskiego) systemów prawnych, to chociażby przedstawienia gruntowniejszego tła komparatystycznego.

Wydaje się jednak, że oczekiwania te nie zostały w sposób zadowalający spełnione. Przedmiotowa monografia, tak jak dwie poprzednie, traktuje w istocie o indywidualnym prawie łaski w ujęciu polskiego systemu prawnego, a naświetleniu kontekstu międzynarodowego jest poświęcony w zasadzie jedynie dziesięciostronicowy punkt w rozdziale II. Żałować zatem trzeba, że pomimo zapowiedzi Autor nie potraktował podejmowanej tematyki jako punktu wyjścia do poczynienia szerokich odniesień prawnoporównawczych. Niewątpliwie takie oryginalne ujęcie odkrywałoby wiele nowych problemów, nieomawianych dotychczas w piśmiennictwie, a recenzowane opracowanie mogłoby wypełnić rzeczywistą lukę istniejącą w polskiej literaturze prawniczej.

Monografia B. Barana składa się z ośmiu rozdziałów zawierających zasadnicze rozważania oraz rozdziału dziewiątego, w którym zamieszczono tabele i wykresy. Konstrukcja pracy jest generalnie czytelna, aczkolwiek – ze względu na jej zakres przedmiotowy – wydawałoby się pożądane wyraźniejsze wyodrębnienie strukturalne zagadnień natury filozoficzno-teoretycznej, prawnokonstytucyjnej i kryminalnopolitycznej. Rozważania dotyczące filozoficzno-teoretycznych podstaw łaski umieszczone są bowiem głównie w rozdziale I, II w pkt 3 oraz III w pkt 2. Analiza zagadnień prawnokonstytucyjnych dokonywana jest w książce łącznie w różnych miejscach (a w szczególności w rozdziałach III, VI i VII), w ramach omawiania natury prawnej ułaskawienia. Trudniej wskazać części, które Autor poświęca refleksji nad polityką kryminalną w tym zakresie, choć za doskonały punkt odniesienia należałoby uznać dane statystyczne przedstawione w rozdziale IX. Z perspektywy uporządkowania omawianej problematyki wolno

sądzić, że takie strukturalne wyodrębnienie posłużyłoby chociażby ułatwieniu poruszania się po kartach książki w poszukiwaniu interesujących informacji. Wydaje się także, że byłoby ono w większym stopniu czytelne ze względu na specyfikę podejmowanych kolejno zagadnień, które składają się na ogólny obraz ułaskawienia jako instytucji prawnej o wymiarze interdyscyplinarnym.

Nie może być chyba uznany za nieuprawniony pogląd, że w sytuacji opublikowania kolejnej monografii przedstawiającej kształt określonej instytucji prawnej – szczególnie w obliczu braku zaistniałych w międzyczasie istotnych zmian stanu prawnego – jej zasadniczą wartością powinno być zaprezentowanie oryginalnego spojrzenia Autora na omawiane zagadnienia oraz poddanie go weryfikacji przez pryzmat poglądów, zwłaszcza przeciwstawnych, sformułowanych do tej pory w nauce. Co do tej pierwszej kwestii, to w recenzowanej monografii można odnaleźć niemało interesujących zapatrywań i ujęć. Tylko przykładowo wskazać tu trzeba filozoficzne oraz semantyczne określenie łaski i jej podstaw, czy metodologię wyodrębniania katalogu przesłanek ułaskawienia. Ich oryginalność niewątpliwie świadczy o dokonaniu przez Autora gruntownego przemyślenia zagadnień i powoduje, że lektura tekstu może być interesująca. Niestety, rzecz przedstawia się dużo gorzej, jeżeli chodzi o osadzenie rozważań zawartych w pracy w kontekście innych poglądów prezentowanych w literaturze przedmiotu.

Może nie jest zbyt zřęcznie piszącemu te słowa podnosić tę kwestię, lecz wydaje się, że ma ona istotne znaczenie dla wartości poznawczej omawianej pracy oraz oceny warsztatu naukowego Autora. Przede wszystkim bowiem, biorąc pod uwagę literaturę polską, mocno odczuwalny niedosyt budzi nad wyraz oszczędne odnoszenie się Autora recenzowanej pracy do często odmiennych poglądów wypowiedzianych w monografii poświęconej instytucji ułaskawienia, wydanej w 2009 r.⁴ Żałować należy, że tak się stało, gdyż bezpośrednia konfrontacja wielu zapatrywań wyrażonych w obydwu opracowaniach nie tylko wzbogacałaby argumentację oraz poszerzała dyskurs naukowy, lecz również chyba sporo wносиłaby z punktu widzenia refleksji nad ułaskawieniem. Jest oczywiste, że z uwagi na czas jej powstania odniesienia te nie mogły być poczynione w dysertacji doktorskiej B. Barana, będącej podstawą recenzowanej książki. Jednakże nie powinno to zwalniać jej Autora z naukowego i metodologicznego obowiązku poświęcenia większego wysiłku w dostosowaniu tekstu do zmieniającego się stanu piśmiennictwa, przynajmniej w odniesieniu do istotniejszych pozycji przedmiotu.

Rozdział I książki jest zatytułowany „Miejsce łaski w systemie prawa”. Tytuł nie w pełni oddaje zawartość, gdyż w rozdziale tym Autor omawia m. in. konteksty znaczeniowe „łaski” oraz jej rozumienie w szerokim aspekcie filozoficznym, moralnym i religijnym. Rozważania kończy próbą określenia miejsca dwu koncepcji łaski (jako dążenia do uzyskania słusznego rozstrzygnięcia oraz jako rezultatu odwołania się do innych wartości moralnych niż sprawiedliwość) w systemie

⁴ Na 341 stronach tekstu Autor cytuje tę pozycję 22 razy.

prawa karnego, w aspekcie rezultatu pracy sędziego i prerogatywy prezydenckiej. Szkoda przy tym, że – obficie korzystając z angielskojęzycznej literatury prawniczej i filozoficznej – nie pokusił się o scharakteryzowanie miejsca tych koncepcji w modelu anglosaskim.

Rozdział II pracy przedstawia rys historyczny prawa łaski w ujęciu powszechnym oraz na gruncie polskim, a nadto poglądy doktryny na istotę tej instytucji i przedstawienie współczesnego kształtu normatywnego prawa łaski w różnych krajach. Na szczególną uwagę zasługują rozważania Autora na temat doktrynalnego ujęcia prawa łaski. Przedstawia on szerokie zestawienie najbardziej chyba reprezentatywnych zapatrywań w tej mierze, począwszy od filozofów starożytnych. Podsumowuje ten przegląd trafną konkluzją, że na poglądy na prawo łaski i jego miejsce w systemie wymiaru sprawiedliwości w przeważającym stopniu ma wpływ zajmowane przez danego autora stanowisko w kwestii koncepcji kary kryminalnej; jednakże nie jest to czynnik wyłączny, gdyż w istotnym stopniu dochodzi tu jednocześnie do głosu element polityczno-prawny. Ta konstatacja pozwala zrozumieć, dlaczego nierzadko autorzy reprezentujący podobną koncepcję kary mają odmienny stosunek do prawa łaski, a jednocześnie pojawiające się głosy sprzeciwu wobec ułaskawienia odnoszą się często nie do instytucji prawa łaski jako takiej, ale raczej przeciwko jej wykorzystywaniu w nieakceptowany sposób.

Pewien niedosyt budzi to, że Autor, prowadząc rozważania na temat historii i współczesności ułaskawienia, nie pokusił się o dokonanie próby syntetycznego wyodrębnienia modeli tej instytucji, obejmujących zarówno kwestię usytuowania ustrojowego podmiotu będącego szafarzem łaski, przedmiotu tego prawa (w tym i kwestii indywidualnej abolicji), jak i problematyki opiniowania spraw. Stanowiłoby to pożądaną kwintesencję rozważań historycznych i prawnoporównawczych oraz ułatwiłoby dokonywanie analiz teoretycznych, jak też formułowanie płynących stąd wniosków. Nie sposób też nie dostrzec, że odpowiadałoby deklarowanemu zakresowi opracowania, pozwalając na poczynienie komparacji pomiędzy tymi modelami w aspekcie regulacji prawa polskiego i najbardziej reprezentatywnych systemów prawnych innych państw. Autor próbuje co prawda postawić ten problem, zastanawiając się na wstępie przeglądu uregulowań obcych, czy można ustalić jakiś jednolity, powszechny model prawa łaski. Zasadnie też zwraca przy tym uwagę na pewien kłopot w badaniach prawnoporównawczych, jakim jest ustalenie jednolitej nomenklatury, którą można by operować w tym kontekście. Wydaje się jednak, że mimo rzeczywiście daleko posuniętego uniwersalizmu omawianej instytucji odpowiedź na tak sformułowane pytanie musi być negatywna. Regulacja ułaskawienia jest bowiem pochodną systemu ustrojowego danego kraju, obowiązujących na jego obszarze unormowań prawnokarnych i proceduralnych, wreszcie – tradycji i doświadczeń historycznych. Upoważnia to do raczej negatywnego rozstrzygnięcia kwestii ramowej jednorodności ułaskawienia, a w konsekwencji winien skłonić do dalszych analiz nad typologią jego modeli (bardziej lub mniej zgeneralizowanych). W tym stanie rzeczy nie powinno

więc dziwić, że próba odpowiedzi na tak postawione pytanie, iż indywidualne prawo łaski obejmuje uprawnienie do całkowitego uwolnienia od kary, złagodzenia kary, zamiany kary na łagodniejszą i odroczenia wykonania kary, a często i do zatarcia skazania, wydaje się być zbyt ogólnikową (a bynajmniej i nie bezdyskusyjną), a przez to nie dość użyteczną dla dalszych teoretycznych analiz.

Przedstawiając współczesny kształt normatywny prawa łaski w ujęciu powszechnym, Autor recenzowanej monografii nie bez kozery nawiązał do szerokiego i gruntownego opracowania L. Sebby,⁵ tym niemniej – ze względu na stosunkowo odległy rok jej wydania (1977) – nie sposób dokonywać na podstawie tejże publikacji przeglądu unormowań dotyczących tej instytucji w skali światowej bez odpowiedniej aktualizacji wskazanych tam informacji. W konsekwencji Autor, omawiając rozwiązania poszczególnych krajów, podaje przykłady państw o nieistniejących już nazwach (np. Rodezja, Górna Wolta, Zair), nie wskazując dalszego rozwoju tej instytucji, a przecież nie nastąpiło w tym zakresie jakiegś zahamowanie 35 lat temu.

Ogólne, fundamentalne treści w zakresie usytuowania łaski w systemie prawa polskiego zostały zamieszczone w rozdziale III pracy. W pełni należy podzielić pogląd Autora, że nie wystarczy przyznanie Prezydentowi stosownej kompetencji ustawowej, by mógł w sposób dowolny czynić z niej użytek. Dotyczy to również prawa łaski, które zostało w obowiązującej Konstytucji określone w stopniu chyba najbardziej ogólnym. Słusznie zatem B. Baran konkluduje, że granicę korzystania przez Prezydenta ze swych kompetencji wyznacza treść art. 126 ust. 2 Konstytucji, który normuje zadania (cele) Prezydenta, a ich przekroczenie powoduje, iż są w istocie bezprawne – nawet gdy ich efekty są społecznie pozytywne. Autor w interesujący sposób uzasadnia naturę łaski jako ingerencję w sferę władzy sądowniczej i ustawodawczej, wskazując że z punktu widzenia trójpodziału władzy nie jest ono arbitralnym gestem kapryśnego władcy, lecz elementem określonej koncepcji prawnoustrojowej.

B. Baran nie poświęcił jakiegś wyraźnie wyodrębnionej części pracy na pełne zdefiniowanie tej instytucji na gruncie prawa polskiego, tym niemniej elementy składające się na takie określenie można z łatwością wyczytać w kontekście wielu jego wypowiedzi. W szczególności wskazuje on, że treścią ułaskawienia musi być zawsze uwolnienie sprawcy od części lub całości groźących lub wymierzonych dolegliwości karnych o charakterze publicznoprawnym, stanowiących prawnokarną reakcję państwa na fakt popełnienia przestępstwa (s. 88). Określenie to wypada zaaprobować z zastrzeżeniem wszelako odmiennego spojrzenia na dopuszczalność ułaskawienia w postaci indywidualnej abolicji, o czym później.

Autor nie precyzuje, co określa mianem „istoty prawa łaski”. W rezultacie, powołując poglądy przedstawicieli nauki, przytacza ich wypowiedzi na temat uza-

⁵ L. Sebba, *The Pardoning Power: A World Survey*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 1977, vol. 68, nr 1, s. 83–121.

sadnienia tej instytucji, czy jej celów, a jednocześnie funkcji (s. 93–94). Z tego względu dochodzi do pewnego chaosu terminologicznego, którego wyrazem jest niezdecydowanie B. Barana w odniesieniu do przyjęcia koncepcji celów łaski w ujęciu bądź to A. Murzynowskiego (s. 91–92), bądź też S. Budzińskiego (s. 94).

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na skąpą regulację prawa łaski w przepisach prawa stanowionego jego zakres podmiotowy i przedmiotowy budzi kontrowersje w doktrynie oraz jest różnie przedstawiany w poszczególnych opracowaniach. Z poglądami na wiele kwestii odnoszących się do tego zakresu trudno zatem dyskutować na gruncie ściśle jurydycznym, w kategoriach rezultatu właściwej czy niewłaściwej wykładni. Materiał normatywny do dokonywania tego typu egzegezy jest bowiem nazbyt skromny, co pozostawia pole do formułowania zapatrywań opartych w zasadniczej mierze na wnioskowaniach z ogólnej natury prawnej określonych instytucji. Poczynił tak również i Autor recenzowanej monografii, wnosząc swój wkład do dyskusji naukowej na ten temat. Za szczególnie kontrowersyjne można jedynie uznać przekonanie o możliwości zastosowania ułaskawienia w odniesieniu do tzw. „kłamców lustracyjnych”⁶, osób, w stosunku do których orzekano w trybie tzw. ustawy lutowej⁷, czy też o nieważności prawomocnego orzeczenia w świetle art. 64 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym⁸. W tych wypadkach ewentualna ingerencja po stronie osoby ponoszącej ujemne konsekwencje publicznoprawne nie mieściłaby się w ogóle w ramach definicji ułaskawienia przyjętej przez samego B. Barana, gdyż nie jest to uwolnienie sprawcy od dolegliwości karnych, stanowiących reakcję państwa na fakt popełnienia przestępstwa. Nie sposób tu bowiem w ogóle mówić o przestępstwie, ponadto trudno byłoby wyprowadzić z prawa do darowania sankcji przez głowę państwa możliwość stwierdzenia nieważności wyroku, czy szerzej – orzeczenia. Można tu zatem posłużyć się jedynie zastosowaniem łaski w postaci zatarcia skazania, jeżeli dotychczas nie nastąpiło ono z mocy prawa.

Autor poświęca sporo uwagi dystynkcji pomiędzy ułaskawieniem a amnestią. Stwierdza on, że kryterium podmiotowe nie ma w tym zakresie charakteru bezwzględnego oraz poddaje krytyce stanowisko, wedle którego różnice pomiędzy amnestią a ułaskawieniem dotyczą przede wszystkim powszechności czy zindywidualizowania adresatów tych aktów, a nadto rodzaju organów je wydających. Następnie konstatuje, że akt amnestii ma charakter normatywny, a co za tym idzie – także generalny. Ułaskawienie z kolei ma w każdym przypadku charakter konkretny, odnosząc się do sytuacji prawnej zindywidualizowanej, oznaczonej

⁶ Por. ustawę z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.).

⁷ Por. ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149, z późn. zm.).

⁸ Dz.U. Nr 240, poz. 2052, z późn. zm.

co do tożsamości osoby. Z zapatrywaniem tym nie można się zgodzić, a podane przez Autora przykłady, mające potwierdzać słuszność jego stanowiska, nie przekonują. Amnestia nie traci swego generalnie-abstrakcyjnego charakteru przez to, że akt normatywny jest skonstruowany w ten sposób, iż jej przesłanki można *in concreto* odnieść tylko do jednego podmiotu (a nawet jeżeli była uchwalana z myślą o takim jednym podmiocie). Istotne jest jedynie, że ujęcie tego aktu prawnego teoretycznie pozwala na dokonanie subsumpcji w odniesieniu do nieokreślonej liczby osób. Z kolei fakt ułaskawienia jednym aktem dużej, nawet wielotysięcznej grupy zindywidualizowanych w nim osób nie odbiera tej decyzji charakteru konkretnie-indywidualnego. Po prostu ze względów techniczno-redakcyjnych adresaci łaski zostali ujęci w jednym dokumencie, który należy z formalnego punktu widzenia uznawać za tyle aktów łaski, ilu osób dotyczy. Podobna praktyka funkcjonuje zresztą w realiach polskich⁹. Można odnieść wrażenie, że akcentowane przez B. Barana różnice mają charakter formalistyczny, a niekwestionowane jest kryterium oparte na rozróżnieniu generalnie-abstrakcyjnego i konkretnie-indywidualnego oddziaływania norm.

W rozdziale IV Autor podejmuje próbę określenia przesłanek stosowania prawa łaski. Jak wskazał, limitującą rolę odgrywają tu konstytucyjne cele (zadania) Prezydenta, określone w art. 126 Konstytucji, a proponowane przez siebie stanowisko ujął jako ogólne wytyczne wyznaczające (zawężające) pole działania prawa łaski. W konsekwencji zaprezentował on syntetyczny, wąski katalog przesłanek ułaskawienia, który odbiega od formułowanych dotąd w literaturze polskiej rozbudowanych zestawień. Ujęcie to jest niewątpliwie interesujące, skłaniające do dyskusji, również z racji podjęcia się przez B. Barana poszukiwań nowych punktów odniesienia. Przykładowo za kontrowersyjne można by uznać wyodrębnienie przesłanek o charakterze emocjonalnym, bowiem jest to czynnik nieweryfikowalny, odnoszący się wyłącznie do stanu ducha osoby szafarza łaski, nie zaś do urzędu prezydenckiego, a abstrahując od kryteriów normatywnych. Dziwi jednak nieco zanegowanie co do zasady celowości wyodrębniania powodów¹⁰ ułaskawienia na podstawie zgeneralizowanych, typowych, mogących występować w praktyce stanów faktycznych leżących u podstaw podejmowania tego typu decyzji. Pomijając nawet otwartą kwestię subsydiarnej roli prawa zwyczajowego w kształtowaniu obrazu normatywnego prawa łaski (o czym notabene Autor w ogóle nie wspomina w swej monografii), to przecież jest oczywiste, że celem zabiegu polegającego na generalizacji typowych stanów faktycznych jest wypełnienie całego zakresu normatywnego

⁹ Por. przykładowo postanowienia Prezydenta o zastosowaniu prawa łaski, oznaczone sygnaturami: PU 117-6-01, PU 117-20-03.

¹⁰ A. Murzynowski trafnie opowiedział się za określeniem „powody (przyczyny) ułaskawienia”, przedkładając je nad innymi, zbliżonymi, jak: „przesłanki”, „podstawy”. Te ostatnie sugerowałyby bowiem istnienie pewnych ścisłych kryteriów wydawania indywidualnych aktów łaski, gdy tymczasem głowa państwa ma swobodę w określaniu potrzeby zastosowania łaski. Por. bliżej A. Murzynowski, *Ułaskawienie...*, s. 140.

swobody Prezydenta w kształtowaniu aktów łaski (ograniczonej jego konstytucyjnymi zadaniami) i nie sposób tego uznać za błąd logiczny. Spór ten wydaje się również pozorny, skoro nie ma wątpliwości co do tego, że granice merytoryczne powodów ułaskawienia wyznaczają konstytucyjnie określone cele (zadania) stojące przed Prezydentem, a powody te trzeba określić w sposób doktrynalny, gdyż przepisy prawa stanowionego nie dają ku temu żadnych wskazówek.

Następnie Autor przechodzi do zagadnień karnoprosesowych związanych z tą instytucją. Ramy niniejszej recenzji pozwalają jedynie na ustosunkowanie się do niektórych kwestii. Z pewnością B. Baran miałby większą możliwość przekonania czytelnika do zasadności swego poglądu, że Prezydent może skorzystać z prawa łaski w ogóle bez zastosowania żadnego z trybów przewidzianych w ustawie procesowej, gdyby rozważył argumentację przeciwników tego zapatrywania. W konsekwencji przyjmuje on, że do zastosowania prawa łaski nie jest konieczne nawet dysponowanie przez głowę państwa aktami sprawy (s. 275). Stanowisko to idzie za daleko, w praworządym państwie nie sposób zaakceptować praktyki stosowania przez Prezydenta instytucji prawnych bez jakiegokolwiek rozeznania. Minimalnym wymogiem jest naoczne przekonanie się, czy wyrok skazujący istnieje, kogo dotyczy i jaką ma treść, czy nie został zmieniony i nie utracił mocy obowiązującej. Tego typu ustaleń nie można niewątpliwie czynić inaczej niż w drodze zapoznania się z aktami sprawy, w których znajduje się oryginał wyroku i wszelkie inne materiały dotyczące podstaw jego wydania oraz okoliczności związanych z jego wykonaniem.

Szkoda też, że Autor nie podjął próby sformułowania w miarę kompletnego katalogu przesłanek ułaskawienia, lecz poprzestał na omówieniu tylko niektórych. Nie trzeba uzasadniać, że takie zestawienie przesłanek jest nie do przecenienia z punktu widzenia teoretycznej analizy stosowania danej instytucji procesowej.

Można też polemizować z kategorycznym poglądem, wedle którego żadne z postanowień wydanych w toku postępowania ułaskawieniowego nie jest zaskarżalne (s. 220–221). O ile nie budzi to wątpliwości w odniesieniu do decyzji procesowych, o których mowa w rozdziale 59 k.p.k., o tyle inaczej rzecz ma się w stosunku do innych postanowień, zaskarżalnych na mocy wyraźnego przepisu ustawy (np. w odniesieniu do właściwości, sprostowania oczywistej omyłki), pod warunkiem oczywiście, że istnieje w konkretnym układzie procesowym w strukturze sądownictwa organ upoważniony do rozpoznania tego środka odwoławczego. Autor nie ustosunkował się w tym zakresie do argumentacji za przeciwnym zapatrywaniem, wyrażanym chociażby w judykaturze¹¹.

Aprobatywnie należy się odnieść do propozycji B. Barana poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych w myśl art. 560 § 1 k.p.k. do wniesienia prośby o ułaskawienie o sąd, kuratora sądowego oraz administrację jednostki peniten-

¹¹ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2003 r., WZ 24/03, OSNKW 2003, z. 9–10, poz. 86, z aprobowaną glosą S.M. Przyjemskiego („Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, nr 2, s. 162 i n.).

cyjnej. Aktualnie jedynie prokurator może zainicjować to postępowanie, mając na względzie okoliczności istotne z punktu widzenia praworządności i interesu społecznego, co w praktyce bywa niewystarczające. Z kolei niewątpliwą luką pracy stanowi brak rozważań poświęconych formalnemu aspektowi podejmowania decyzji przez Prezydenta i samego aktu łaski (jak postępowanie w Kancelarii Prezydenta, elementy składowe, podpisanie, oryginały i kopie aktu itd.), poza wskazaniem na postanowienie jako konstytucyjnie określoną postać tego aktu, jak również wykonywaniu ułaskawieniowych postanowień głowy państwa przez Prokuratora Generalnego, sądy i inne organy.

W rozdziale VI Autor twierdzi, że postanowienie Prezydenta w przedmiocie ułaskawienia powinno zawierać uzasadnienie (s. 280). Trudno znaleźć podstawy normatywne tego stanowiska, uzasadniania postanowień Prezydenta nie przewiduje żaden przepis prawa stanowionego, również w praktyce nie uzasadnia się konkretnych indywidualnych decyzji ułaskawieniowych. Co prawda ostatnimi czasy, być może na skutek wzmoczonej krytyki w literaturze przedmiotu¹², Kancelaria Prezydenta rozpoczęła zamieszczanie w Internecie zbiorczych „uzasadnień”, to jednak zabieg ten uznać należy za mocno niedoskonały. Takie ogólne podsumowanie różnych i przypadkowo zebranych spraw ułaskawieniowych mówi o tych sprawach „wszystko i nic”, nadto nie bardzo wiadomo, jakie jest źródło tych motywów, skoro Prezydent nie uzasadnia poszczególnych decyzji (postanowień) na piśmie – czy jest to ustna relacja Prezydenta, czy powielenie stanowiska sądów i Prokuratora Generalnego, czy też własna interpretacja urzędników Kancelarii Prezydenta.

W dalszej części swych rozważań Autor trafnie podkreśla, że sankcje określone w akcie łaski nie mogą wykraczać poza ich ustawowe granice rodzajowe, i to zarówno górne, jak i dolne – co było przedmiotem doktrynalnych sporów. Interesujące i wnoszące nowe oryginalne elementy są uwagi poświęcone koncepcji łaski warunkowej, zwłaszcza dotyczące jej zdefiniowania oraz kontroli okresu próby przy zastosowaniu środków probacyjnych.

B. Baran w pełni dopuścił możliwość stosowania ułaskawienia w formie abolicji indywidualnej. Problematyka ta należy do najbardziej kontrowersyjnych związanych z ułaskawieniem. Poglądy doktryny w tej kwestii są podzielone, a spór uwarunkowany w przeważającej mierze niedostatkiem regulacji prawa stanowionego. Wydaje się, że bez interwencji ustawodawcy niezwykle trudne, jeżeli wręcz nie niemożliwe, byłoby jego rozstrzygnięcie. Nie podejmując się zatem tego zadania, trzeba w tym miejscu stwierdzić, że Autor nie podważył zasadności sprecyzowanej przez siebie tezy, którą poddał krytyce. Wedle niej, z art. 139 zd. drugie Konstytucji wynika, że skoro zakazane jest ułaskawienie osób skazanych przez Trybunał Stanu, a więc w sytuacji gdy przeprowadzone

¹² Por. np. M. Snitko-Pleszko, *Instytucja ułaskawienia (uwagi de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 1, s. 53.

zostało pełne postępowanie, wyjaśniono wszelkie okoliczności, a następnie podjęto stosowne rozstrzygnięcie, to tym bardziej zakazane musi być ułaskawienie osób, co do których dopiero postępowanie się toczy, zaś okoliczności sprawy, w tym dotyczące odpowiedzialności osoby poddanej jurysdykcji Trybunału Stanu, nie zostały w sposób pełny i jednoznaczny ustalone (s. 313). Autor, przyznając że poddawanie tego przepisu – jako wyjątkowego – wykładni rozszerzającej jest nieuprawnione, nie wyjaśnia jednak, jakie racje natury prawnej przemawiają w jego świetle za dopuszczalnością stosowania *de lege lata* indywidualnej abolicji wobec oskarżonych przed Trybunałem Stanu, w obliczu jednoczesnego konstytucyjnego zakazu ułaskawienia skazanych przez ten Trybunał. Tych dwóch kierunków nie sposób pogodzić na gruncie konstytucyjnym, a oczywistej kolizji teleologicznej nie usunie się wyłącznie poprzez przytaczanie argumentów natury aksjologicznej za ułaskawieniem w formie indywidualnej abolicji.

Rozdział VII pracy jest poświęcony wadliwości aktu łaski i jej konsekwencjom. Autor omawia w nim odpowiedzialność konstytucyjną i polityczną Prezydenta. Koncentruje się on na przesłankach wszczęcia postępowania i trybie procedowania oraz skutkach zastosowania tych mechanizmów. Wydaje się wszelako, że punktem wyjścia do tych rozważań powinna być próba określenia warunków niewadliwości aktu łaski, kryteriów pozwalających przypisać danej decyzji Prezydenta taki charakter, a tym samym przedmiotu owego postępowania. Czy uzasadniać pociągnięcie do odpowiedzialności karnej może tylko działanie, czy też zaniechanie? Warte rozważenia byłoby też zagadnienie, czy Prezydent powinien ponosić odpowiedzialność jedynie za wydanie konkretnego wadliwego aktu, czy również – i pod jakimi warunkami – za uchybienia w postępowaniu poprzedzającym jego wydanie. Można w związku z tym chyba stwierdzić, że nie został wyczerpany zarysowany w tym rozdziale zakres rozważań.

Pracę wieńczą wnioski i uwagi końcowe. Przyłączyć się zdecydowanie trzeba do słusznego apelu o objęcie tej instytucji wymogami należytej regulacji. Nie może być bowiem w państwie prawa tak, że ułaskawienie – instrument władczy o niezwykle daleko idącej możliwości modyfikowania prawnokarnej sytuacji poszczególnych osób – nie jest właściwie w żaden sposób uregulowany od strony materialnoprawnej, a w niewystarczający (np. co do warunków formalnych, doreczania i wykonywania aktów łaski, informacji publicznej na ten temat) – od strony proceduralnej. I nie jest żadnym usprawiedliwieniem tej sytuacji wyjątkowy i dyskrecjonalny charakter tej instytucji. Całkowicie zasadnie Autor wskazuje też na palącą konieczność jednoznacznego przecięcia w ten sposób sporu dotyczącego indywidualnej abolicji, co przy ewentualnym skorzystaniu z tej formy ułaskawienia przez Prezydenta mogłoby *de lege lata* spowodować perturbacje prawne. Interesujące są propozycje B. Barana dotyczące zmian procedury ułaskawieniowej unormowanej w Kodeksie postępowania karnego, zmierzające przede wszystkim do ograniczenia swobody sądów w możliwości tamowania biegu tego postępowania. Co do trafności tak daleko idących postulatów można żywić

wątpliwości, zwłaszcza jeżeli się zważy na iluzoryczność dogłębnego rozpoznania wszystkich próśb przez prezydenckich urzędników w takiej sytuacji i istniejącą przecież aktualnie możliwość skierowania każdej prośby bezpośrednio do głowy państwa, to jednak z teoretyczno-konstrukcyjnego punktu widzenia zachowują one atrakcyjność. Natomiast poprzec w całej rozciągłości wypada sugestie szerszego informowania opinii publicznej o ułaskawieniach, albowiem obecną praktykę trudno uznać za w pełni zgodną z wymogami art. 61 ust. 1 Konstytucji.

Autor odwołuje się do szerokiego katalogu literatury polskiej i zagranicznej. W odniesieniu do tej ostatniej dominują pozycje angielskojęzyczne, i to bardzo liczne. Stanowi to niewątpliwie duży walor pracy, wzbogacający wywód i w pełnijszy sposób oświetla specyfikę tej instytucji w systemie anglosaskim. Warto by było wszakże pomyśleć o wykorzystaniu w pracy, poświęconej prawu łaski na tle powszechnym, w większym zakresie dorobku myśli prawniczej kontynentalnej Europy, zdecydowanie bliższej nam pod względem ukształtowania systemu normatywnego. Z kolei w odniesieniu do literatury polskiej pożądane byłoby powoływanie przez Autora najnowszych dostępnych wydań publikacji książkowych,¹³ gdyż przeciwna praktyka może być uzasadniona jedynie wyjątkową – ze względu na przedmiot odwołania – treścią znajdującą się w danej wersji książki.

Praca nie jest wolna od usterek o charakterze redakcyjno-technicznym. Zdarzają się nieprawidłowe powołania na akty prawne (artykuły Konstytucji dzielą się na ustępy, a nie na paragrafy – por. s. 213), czy braki we wskazaniu publikatorów powoływanych po raz pierwszy aktów prawnych (np. na s. 226 i 280 przypis 7) i rodzaju orzeczeń sądowych (np. na s. 290–291). Wynikiem niestaranności redakcyjnej są także: niechronologiczna numeracja podrozdziałów w rozdziale IV pracy, szereg błędów literowych („wykładania” zamiast „wykładnia” – s. 213, „brzemienie” zamiast „brzmienie” – s. 291, „znacznie” zamiast „znaczenie” – s. 306, „Korany” zamiast „Koranyi” – s. 31), a nawet nieliczne błędy ortograficzne („nie korzystanie” zamiast „niekorzystanie” – s. 242, wyraz pospolity „ustawa” wielką literą – s. 302 przypis 49). W bibliografii nie można też odnaleźć niektórych pozycji cytowanych w pracy (np. komentarza do ustawy procesowej autorstwa K. T. Boratyńskiej, A. Górskiego, A. Sakowicza i A. Wąznego, powołanego chociażby na s. 184).

Podsumowując powyższe uwagi, należy wyrazić zadowolenie, że problematyka ułaskawienia cieszy się ostatnimi czasy dużym zainteresowaniem przedstawicieli doktryny. Słowa uznania należą się też Autorowi za ciekawe ujęcie tematu pracy, odbiegające od dotychczasowego dogmatycznego schematu. Na plus zaliczyć też trzeba wiele interesujących, choć nierzadko kontrowersyjnych

¹³ Dotyczy to np. następujących pozycji: A. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011; *Kodeks postępowania karnego. T. 1–3. Komentarz*, pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 2003–2004.

poglądów, w uzasadnieniu których odwołuje się on szeroko również do dorobku filozofii. Skłaniają one do sięgnięcia po tę książkę, szczególnie przez czytelnika zainteresowanego zagadnieniami leżącymi na styku prawa karnego materialnego, procesowego i konstytucyjnego. Należy też jednak dostrzec szereg mankamentów pracy, które w pewnym stopniu ograniczają jej wartość poznawczą i uzasadniają wyrażenie zapatrywania, że problematyka prawa łaski w ujęciu powszechnym powinna nadal inspirować przedstawicieli nauki do podjęcia wysiłków badawczych.

Piotr Rogoziński